Nr. 51. | Należytość pocztową opłacono ryczałtem | Lwów, niedziela 4. marca 1923 | Cena 500 Mp. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.000 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Nowa ustawa o podatku dochodowym wobec ludu pracującego

Posłowie sejmowi PPS. poświęcili wiele uwagi nowej ustawie. Teoretycznie progresywny podatek dochodowy jest najsprawiedliwszy, a to ze względu, że im większy dochód, tem większą część przyznaje państwu ta ustawa, jako podatek. W Polsce jednak należało wziąć pod uwagę, że mamy wielką różnorodność podatków, które ciążą głównie na klasie robotniczej, a nadto państwo ściąga daninę przez wydawanie coraz nowych emisji banknotów, co znowu najbardziej daje się we znaki pracującym, których zarobki nie mogą wzrastać równomiernie ze zmniejszającą się wartością marki.

Uznając w zupełności obowiązek każdego obywatela do płacenia podatków, trzeba było określić granicę, w której dochód obywatela pozwala mu wogóle oddać część zasobów swoich państwu, czyli określić t. zw. minimum egzystencji wolne od podatku dochodowego. Ustawa rozróżnia tu dwa rodzaje dochodu: dochód z pracy i dochód fundowany t. j. z przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, rolnych i t. d. Dla obu tych kategorji podatku projekt ustawy przewidywał to samo minimum egzystencji w wysokości 200.000 miesięcznie. Ponad tem minimum i pierwszy stopień dla dochodów z pracy oznaczono podatek w wysokości 0.3 procent, od dochodu fundowanego 2 procent. Przy dochodach 400.000 marek miesięcznie do 600.000 marek miesięcznie podatek z fundowanego dochodu dochodzi do 3/4 procent, a w dochodzie robotniczym 0.9 procent. W myśl wniosku, przez tow. Pużaka imieniem PPS. postawionego, minimum egzystencji dla dochodów z zarobku oznaczono na 600.000 miesięcznie, t. zn. że przy dochodzie robotnika, czy urzędnika 600.000 marek miesięcznie tenże nie płaci jeszcze żadnego podatku dochodowego, podczas gdy przy dochodzie fundowanym minimum egzystencji pozostawiono na wysokości 2,000.000 rocznie. Minimum egzystencji pracującego w myśl uchwalonej ustawy jest 3 razy większe od minimum egzystencji przedsiębiorcy, podczas gdy przedsiębiorca, mając dochody w wysokości minimum robotnika, płacić będzie 251.600 marek rocznie.

Nadto co 3 miesiące, zgodnie z wnioskiem Moraczewskiego, nastąpi rewizja stosunku podatku robotniczego do wzmagającej się drożyzny i w miarę tego wzrostu powiększy się pracownicze minimum egzystencji. Ponieważ punktem wyjścia jest 1. stycznia 1923 minimum egzystencji pracownika zwiększy się z 1. kwietnia na około 1,000.000 miesięcznie. Nie będą więc płacić podatku dochodowego pracownicy mający dochód 1,000.000 marek miesięcznie. Rewizja taka nastąpi z 1 lipca i 1. października r. b.

Ustawa obowiązuje na rok. Posłowie PPS. wnieśli też projekt, aby rząd dostarczył celem umożliwienia kontroli ze strony robotników, kartki podatkowe, na którychby pracodawcy kwitowali ściągniętą tytułem podatku kwotę. Wobec sprzeciwu rządu, sejm wniosek ten odrzucił, ale rząd zobowiązał się wprowadzić takie kwity drogą rozporządzenia wykonawczego. Cel zostanie osiągnięty. Wedle zdania posłów socjalistycznych, nie można się było ograniczyć do obrony praw pracujących, żądając, aby podwyższono podatki osobom mającym bardzo znaczne dochody. Stawki rządowe wynosiły przy 120,000.000 dochodu 25 procent, a potem rosły stopniowo do dochodu 1.200 miljonów do 35 procent. Zgodnie z wnioskiem tow. Pączka, sejm podniósł stawki podatkowe dla tej warstwy do 40 procent.

Bogata warstwa społeczeństwa płacić będzie podatku dochodowego od ćwierci całego swego dochodu do czterech dziesiątych. Należy mieć nadzieję, że uchwały te sejmowe zatwierdzi Sejm w trzeciem czytaniu, jako też Senat.

Ze strony komunistów usiłowano czynić propagandę za niegłosowaniem za ustawą o podatkach dochodowych. Gdyby propaganda ta znalazła posłuch, to pracujący płaciliby podatki dotychczasowe, t. zn. ze względu na spadek marki bardzo wysokie, a miljarderzy podatki śmiesznie niskie. Wynik byłby ten, że wydawanoby dalsze emisje banknotów, siła kupna płacy robotniczej spadłaby jeszcze bardziej i skończyłoby się wielkim triumfem klasy kapitalistycznej.

Herman Diamand.

Bezpodstawne alarmy o kryzysie gabinetowym.

Prez. Wojciechowski za rządem koalicyjnym.

WARSZAWA, 2. III. (tel. wł.). Od kilku dni w kuluarach sejmowych i prasie krążą pogłoski o rzekomym kryzysie gabinetowym. Wedle tych pogłosek kryzys miałby wybuchnąć natychmiast po przyjęciu preliminarza skarbowego. Zaś wedle innych wersji dopiero w kilka tygodni.

Wedle informacji waszego korespondenta z miarodajnych źródeł, stwierdzić należy, że pogłoski te rozszerzane są celowo i świadomie zmierzają do wytworzenia sytuacji niepewnej i chwiejnej, na której zależy pewnym politykom sejmowym, dążącym do uzależnienia rządu od siebie. Pogłoski te nie posiadają faktycznej rzeczywistej podstawy.

Korespondent wasz dowiaduje się, że od prez. Sikorskiego czyniony jest z innej strony nacisk w sprawie zmiany w rządzie. Wczoraj tow. poseł Diamand w rozmowie z waszym korespondentem wyraził pogląd, że w tym kierunku wywiera nacisk prez. Wojciechowski. Koncepcją prez. Wojciechowskiego jest rząd koalicyjny, jednak należy stwierdzić, że dla tej koncepcji jest w sejmie szans najmniej.

Zaloty Witosa do Chjeny.

WARSZAWA, 2. III. (tel. wł.). Jak dziś wasz korespondent stwierdził, konferencje Witosa z Chjeną są istotnie prowadzone, jednak zarówno wśród Chjeny jak i w klubie Piasta panuje przekonanie, że konferencje nie wyszły z charakteru mglistego. Witos, jak zawsze, tak i teraz głosi swą starą zasadę, że byłoby dobrze utworzyć gabinet koalicyjny, ale trzeba jeszcze zaczekać i wyglądać momentu, kiedy się uda zatrzeć dawne sprawy.

Z drugiej strony stwierdzić należy, że Witosowi u Chjeny przestano wierzyć. Korespondent wasz miał możność zapoznać się z epitetami, którymi Chjena charakteryzuje Witosa. Aczkolwiek niektóre z nich są nader dowcipne, jednak do druku się nie kwalifikują.

Sytuacja obecna w klubie Piasta jest taka, że klub dąży do tego, aby Witos jasno się wypowiedział w niektórych kwestjach, przedewszystkiem, aby jasno określił swój stosunek do rządu. Prawdopodobnie nastąpi to na jednem z najbliższych posiedzeń.

Rada ambasadorów usankcjonuje traktat ryski.

PARYŻ. 2. marca. (Pat.) Wedle informacji zasięgniętych przez agencję Havasa konferencja ambasadorów na wczorajszem posiedzeniu postanowiła powierzyć międzysojuszniczej Radzie wojskowej w Wersalu, pod przewodnictwem marszałka Focha przygotowanie i przedstawienie na następnem posiedzeniu Rady ambasadorów mającem się odbyć w przyszłym tygodniu sprawozdania w sprawie wschodnich granic Polski. Polska jak wiadomo, skierowała do Rady ambasadorów notę z prośbą, aby mocarstwa sprzymierzone w celu skonsolidowania na wschodzie Europy pokoju oficjalnie uznała wschodnie granice Polski takie, jakie zostały ustalone od strony Rosji przez traktat ryski, od strony Litwy przez Ligę narodów, biorąc pod uwagę zastrzeżenia w sprawie tych granic poczynione przez rząd polski. Z chwilą obecną zdaje się granice ustalone traktatem ryskim zostaną usankcjonowane. Co się zaś tyczy Małopolski wschodniej, należy się spodziewać, że będzie ona przyznana Polsce z zastrzeżeniem zaprowadzenia w Małopolsce wschodniej specjalnego ustroju autonomicznego, zgodnie z propozycjami samej Polski.

Z komisji sejmowych.

WYJĄTKOWA JEDNOMYŚLNOŚĆ.

WARSZAWA. 2. marca. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji opieki społecznej pod przew. pos. Fidelkiewicza, pos. Prausowa referowała projekt ustawy o opiece społecznej. Po załatwieniu projektu w pierwszem czytaniu przyjęto w drugiem czytaniu 8 pierwszych artykułów. W toku dyskusji nad projektem ujawniła się wyjątkowa jednomyślność.

WALKA O „NUMERUS CLAUSUS."

WARSZAWA. 2. marca. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej pod przew. pos. Sołtyka rozpatrywano wniosek Z. L. N. w sprawie ograniczenia w wyższych zakładach naukowych liczby słuchaczów żydowskich.

Wniosek ks. Lutosławskiego na propozycję pos. Kiernika, postanowiono rozpatrzeć na następnem posiedzeniu. Natomiast pos. Kiernik zgłosił wniosek następujący: Komisja postanawia zwrócić się do ministerstwa wyznań i oświaty o przedstawienie komisji do 20. marca opinji rad wydziału szkół akademickich.

Wniosek przyjęto. Przyjęto również wniosek pos. Thona, aby zwrócić się do ministerstwa oświaty z prośbą o przedstawienie danych statystycznych co do liczby studentek żydowskich w polskich wyższych zakładach naukowych, a także co do liczby studentów żydowskich, którym przyjęcia odmówiono.

PODATEK PRZEMYSŁOWY BĘDZIE PŁATNY CO MIESIĄCA.

WARSZAWA. 2. marca. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pod przew. pos. Moraczewskiego, prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad projektem ustawy o podatku przemysłowym. Referował pos. Byrka. Przyjęto art. 4-ty z dodatkiem zaproponowanym przez pos. Wierzbickiego, według którego przedsiębiorcy przemysłowi od 1 — 5 kategorji będą płacili podatek obrotowy nie co pół roku, ale miesięcznie. Pos. Diamand zgłosił wniosek, według którego na przedsiębiorstwa przemysłowe do 4-tej kategorji włącznie i przedsiębiorstwa handlowe do 4-tej kategorji nakłada się obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych. Niestosowanie zagrożone jest karami. Wniosek będzie rozpatrywany na jutrzejszem posiedzeniu.

Z senatu.

WARSZAWA. 2. marca. (A. W) Na posiedzeniu senatu w dniu 2. b. m. na wstępie przyjęto uchwałę, na zasadzie której pobory marszałków sejmu i senatu będą równe wysokości 4-krotnej poborów poselskich (4 miljony marek).

Następnie senat przyjął uchwałę o Trybunale stanu uchwalając następujące poprawki, odrzucone przez sejm:

1. Prezes naczelnej Izby kontroli państwa nie może być odpowiedzialnym przed Trybunałem stanu. 2. Marszałek sejmu o ile zastępuje prezydenta Rzplitej musi podlegać takiej samej odpowiedzialności, 3. Census wieku członków Trybunału wynosi 40 lat. 4. Przynajmniej połowa członków Trybunału musi posiadać wyższe wykształcenie prawnicze.

Następnym punktem porządku dziennego była ustawa o obrocie walutowym, która przekazuje prawo kupowania i sprzedawania walut instytucjom upoważnionym do tego przez ministerstwo skarbu. Referent projektu ustawy, senator Karpiński krytykował ograniczenia wprowadzane przez tę ustawę, dowodząc, że noszą one charakter zarządzeń policyjnych i mają małe znaczenie dla podniesienia naszej waluty. Słowem występuje za wolnością spekulantów walutowych. Ustawę uchwalono.

Sprawa uznania granic wsch. Polski komplikuje się.

WARSZAWA, 2. III. (tel. wł.). „Przegląd Wieczorny" donosi z Berlina: „Vossische Zeitung" donosi z Paryża rzekomo z kół oficjalnych, że w kołach tych uważają, iż sprawa wschodnich granic Polski komplikuje się przez to, że Rosja musi wchodzić w tej sprawie w rachubę. Mocarstwa ententy dążą do znalezienia formuły, któraby umożliwiła rozstrzygnięcie bez uznania Rosji sowieckiej. Zadanie to jest trudne, lecz należy oczekiwać, że rozwiązanie będzie możliwe.

150 miljardów na walkę z paskarstwem.

WARSZAWA, 2. III. (tel. wł.). Nadzwycz. komisarz Hartleb domaga się od rządu 40 miljardów na kupno żyta i mąki dla miast i kooperatyw, 40 miljardów na kredyty gotówkowe dla kooperatyw i 70 miljardów na kredyty gotówkowe dla miast. Z kredytów tych korzystać będą tylko kooperatywy o typie ogólno-państwowym.

ODZNACZENIE SOCJALISTYCZNYCH POSŁÓW.

WARSZAWA, 2. III. (tel. wł.). Posłowie Lieberman i Reger, nadzwycz. komisarz Hartleb i b. poseł Klemensiewicz zostali odznaczeni krzyżem waleczności za zasługi, oddane w służbie w legjonach.

ROZWYDRZENIE WŚRÓD PASKARZY CUKROWYCH.

WARSZAWA, 2. III. (tel. wł.). Organizacje cukrowników zażądały od ministra skarbu kredytu 80 miljardów na nową kampanję cukrową. W ubiegłym roku cukrownicy otrzymali kredyt 32 miljardów, których dotąd nie zwrócili. Od tego czasu podnieśli ceny cukru już 3 razy, a mimo to śmią twierdzić, że nie mają pieniędzy.

USPOKOJENIE WŚRÓD BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 2. marca. (Pat.) „Kurjer Polski" donosi, że w dniu 1. b. m. wśród bezrobotnych nastąpiło zupełne uspokojenie. Zgłosiło się około 100 robotników do wyjazdu do Francji i będą w tych dniach wysłani. Bezrobotni chętnie korzystają z bonów na bezpłatne obiady i gdy 28. lutego wydano 1500 bonów w dniu 1. marca 2.500 bonów. Stosownie do porozumienia, z władzami miejskimi wydział miejski budowlany codziennie zajmuje kilkaset robotników.

6 TYSIĘCY WAGONÓW ZBOŻA PRZESZMUGLOWANO DO GDAŃSKA.

WARSZAWA, 2. III. (tel. wł.). Komisja, która badała stosunki na pograniczu polsko-niemieckiem, stwierdziła, że przez Gdańsk przeszmuglowano 6000 wagonów zboża.

PRZYMUSOWY WYKUP ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH UCHWALONY.

WARSZAWA. 2. marca. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji dla walki z drożyzną przyjęto w drugiem czytaniu rezolucję, podaną swego czasu, a dotyczącą ograniczenia wywozu artykułów pierwszej potrzeby, oraz nowelę do ustawy z 5. sierpnia 1922, uprawniającą rząd do przymusowego wykupu magazynowanych artykułów pierwszej potrzeby. Wniosek został przyjęty. Pos. Zaremba i Arciszewski (PPS.) zgłosili wniosek mniejszości, złożony z dwóch części, a to wyrażenia żądania bezwzględnego zakazu wywozu artykułów żywnościowych, a dalej przyjęcia noweli do ustawy z 5. sierpnia 1922 r.

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA.

WARSZAWA. 2. marca. (Pat) Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej min. Sosnkowski w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów zapowiedział, że rząd jutro wniesie do sejmu projekt ustawy, opierający się na 3 głównych zasadach: 1. Zasiłek materjalny rodzinom rezerwistów należy się, 2. Rezerwiści po powrocie z ćwiczeń nie mogą być usunięci ze stanowisk, które zajmowali przed powołaniem. 3. Ciężar utrzymania rodzin rezerwistów ponoszą pracodawcy i gminy.

WALKA Z DROŻYZNĄ.

WARSZAWA. 2. marca. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 2 b. m. uchwaliła ostateczny tekst projektu ustawy o naprawie skarbu, który w najbliższych dniach złożony będzie do laski marszałkowskiej. Resztę posiedzenia poświęcono obradom nad sprawą drożyzny i upoważniono min. spraw wewn. do wydania rozporządzenia o ujawnianiu zapasów artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, a ministra sprawiedliwości do wniesienia przyjętego przez Radę ministrów projektu ustawy rozszerzającej działanie sądów doraźnych na przekroczenia przemytnictwa oraz magazynowania i zmowy, celem ukrywania artykułów pierwszej potrzeby.

CZARNA PROPAGANDA WOJNY PARTYZANCKIEJ W NIEMCZECH.

WIEDEŃ. 2. marca. (Pat.) Socjalistyczne pismo „Leipziger Volkszeitung" zwróciło uwagę na rozszerzanie w Niemczech tajnej bibuły pod nazwą „Schwarz- weiss- roth", na którem to wydawnictwie niema podanego ani miejsca wydawnictwa, ani nazwiska redaktora. Pismo powołując się na ten fakt, stwierdza, że w południowych Niemczech rozpowszechniane są odezwy nawołujące do wojny.

Sąd nad min. skarbu Grabskim.

CO MÓWI TOW. EKONOMICZNE WE LWOWIE.

W środę odbył się srogi sąd nad ministrem skarbu Grabskim. Trybunał stanowiło lwowskie Towarzystwo ekonomiczne a... oskarżycielami byli wszyscy mowcy. Za wszystkie winy i błędy popełnione przez wszystkich byłych ministrów skarbu, za wszystkie odnoszące się do Polski polityczne posunięcia państw sprzymierzonych, za wszystkie spekulacje marką polską, dokonywane z zapałem przez giełdę międzynarodową, „patrjotyczne" banki, domową czarną giełdę za egoizm wielkiego i mniejszego kapitału, niechcącego płacić podatków, za wszystkie oszustwa gospodarcze i handlowe, dokonywane dotychczas bez przeszkód — za to wszystko czyniono odpowiedzialnym min. Grabskiego.

Nie mamy powodu specjalnie zachwycać się projektami min. Grabskiego, ale skoro przychodzi człowiek, który chce nareszcie coś zrobić i dołożyć się energicznie do tej szeni wszystkich posiadających, który nie chce pozwolić na dalsze oszukańcze praktyki z wywozem, lecz żąda by waluta zagraniczna za wywieziony towar dostawała się państwu, który wprowadza miernik walutowy dla zakończenia chaosu — uważamy napaści na niego i to w bardzo niewyszukanym tonie za rzecz wręcz nieprzyzwoitą; A już groźby, że zagranica (ach ta zagranica!) traci coraz bardziej zaufanie do Polski było bardzo wymowne.

Zebranie to było poprostu huntem pseudonauki.

Zebranie zagaił dr. Henryk Kornreich-Kornicki, który za niecelową a szkodliwą dla państwa uważa pożyczkę złota a wprowadzenie miernika złotego uważa za dyskredytowanie marki, jak gdyby ta marka nie była już dostatecznie zdyskredytowana dzięki właśnie machinacjom swojskich i obcych czynników. Wyraża pona to obawę, że wprowadzenie miernika złotego uczyni iluzorycznem ściąganie podatków.

Były poseł dr. Kolischer zresztą ekonomista powiedział wiele rzeczy słusznych tylko nie... pod właściwym adresem, ale też powiedział wiele rzeczy, które już były wprost insynuacyjkami.

Przedewszystkiem p. Kolischer (demokrata!) niezadowolony jest z Sejmu, gdzie wszystko uchwala się większością głosów. Poprzedniego ministra skarbu Jastrzębskiego uważa p. Kolischer za jednego z największych szkodników, który sprowadzony z Szangaju w Chinach wziął się do rzeczy, na których się absolutnie nie zna. Pożyczka złota przez niego wprowadzona dała 12 miljardów (patrjotyzm kapitalistów) — 2 dni życia administracji państwowej — ubolewa p. Kolischer.

P. Kolischer słusznie wypomina stare grzechy min. Grabskiemu, który Małopolskę i Wielkopolskę naraził na grube straty przy zamianie koron i marek niemieckich na marki polskie. Wedle p. Kolischera obie te dzielnice obecnie doprowadza p. Grabski do ponownego bankructwa przez wprowadzenie miernika złotego, co podkopie zdaniem mowcy zaufanie całego świata do Polski. P. Kolischer uważa za nieszczęście, że już dziś zaczynają liczyć i robić tranzakcje wedle złotego, co jego zdaniem ma się przyczynić do zabicia (?) kredytu, do wzmożenia drożyzny, do dewaluacji tegoż samego złotego. Oczywiście nie brakło też zarzutów, że się uchwala podatki takie i owakie, które zdaniem p. Kolischera niczego nie uratują (!). Najcharakterystyczniejsze były skargi p. Kolischera, że z Polski wywozi się wszystko, a nie zwraca się państwu waluty obcej. P. Kolischer mówi to w chwili, gdy p. Grabski chcąc naprawić karygodne zaniedbanie swoich poprzedników czyni energiczne zabiegi, aby waluta obca osiągnięta za wywóz musiała być ulokowana w kraju.

P. Kordys widzi jedyny ratunek w zmianie rządu (oczywiście), która to zmiana mogłaby sprowadzić stabilizację marki. Zdaniem p. Kordysa oddanie teki ministerstwa skarbu w ręce p. Grabskiego znaczy tyle, co danie brzytwy w ręce szalonego człowieka...

Najbardziej soczyste epitety wytoczył przeciw min. Grabskiemu dr. Gałuszka. Min. Grabski w ocenie p. Gałuszki to uparty doktryner, który wszystko czyni na szkodę Polski. — Spać w Polsce spokojnie nie można — dopóki ten człowiek dzierży skarb państwa! — mówi z patosem p. Gałuszka, a obecni mu potakują.

Ciekawiśmy, czy na jakiejś konferencji z Grabskim panowie ci, powiedzieliby to samo, co mówili onegdaj.

Lwowski wojewoda tryumfuje.

Z powodu zamknięcia Zakładu głuchoniemych.

Paragraf został wykonany. Dzieci głuchonieme zostały pozbawione szkoły, którą utrzymywał nasz bogobojny Rząd a katolickie sumienie wojewody, rozgrzeszone przez katolicką Kurję łacińską, nic mu do wyrzucenia nie ma.

Narzekają katoliccy biskupi, że wiara podupada, zjeżdżają się na konferencje, radzą, politykują a zapominają, że cechą istotną katolickiej wiary to czynna miłość bliźniego. Lwowski ks. arcybiskup dał wspaniały dowód, jak bardzo rozumie potrzeby ludzkie, bo ani palcem ruszył, by nie dopuścić do zamknięcia Zakładu w imię dobra dzieci głuchoniemych, ale zato zaproponował nowego kandydata na przewodniczącego Dyrektorjatu w osobie ks. kan. dr. Cieślika Antoniego, któremu pan wojewoda już wystawił dekret nominacyjny. Nowy ten przewodniczący pewnie zadowolony, że Zakład zamknął — tyle interesuje się Zakładem co my zeszłorocznym błotem — i nie zrobił nic w kierunku, aby przyspieszyć otwarcie szkoły i najmniejszej troski o Zakład nie okazał dotąd.

Prawdopodobnie jednak będzie usiłował wmówić w poczciwych, że to wina Rządu, który zbyt spiesznie działał. Gdy tak się patrzymy na ten iście faryzeuszowski sposób postępowania bez serca i sumienia kurji metropolitarnej i jej dotychczasowego przedstawiciela ks. prałata Józefowicza, który do dziś objada Zakład razem ze swą panią i doprowadził go do ruiny pod każdem względem jak i nowego przedstawiciela arcybiskupiego i wojewody — więc samych ultra-katolików — rumieniec wstydu pali twarz, a dłoń się zaciska, bo patrzeć na to dłużej nie można.

Taki katolicki i narodowy redaktor „Słowa Polskiego" jednemu z ojców oświadczył, że raczej niech wymrą dzieci, ale na wojewodę nie napisze.

Jak dotąd brak jakichkolwiek wiadomości co stanie się z Zakładem. Rząd odmówił pomocy Zakładowi, bo uważa łożenie pieniędzy w tych warunkach za rzucanie ich w błoto, władza fundacyjna t. j. województwo i opiekunowie w osobach arcybiskupa i członków dyrektorjatu Zakładu losem głuchoniemych kompletnie się nie interesują.

Żądajcie „Dziennik Ludowy".

---

33)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Wyjazd do Lwowa, na który się musiał zdecydować, nie był przyjemnością. Zasiedział się w swym domu, przyzwyczaił do regularnego, niezmiennego rozkładu godzin... Wylegiwał się z leniwem zadowoleniem przy bezszelestnem ich mijaniu. Trzeba było wypadku, że jakieś nieznane zupełnie indywiduum zgłosiło się przez adwokata z pretensjami do względnie wysokiej sumy pieniężnej, spoczywającej jako wierzytelność na sklepie, dawno już sprzedanym. Osobnik ów po sześcioletniej nieobecności wróciwszy przed niedawnym czasem z Rosji via Ameryka, zażądał zwrotu udziałów, które włożył do sklepu jeszcze za życia ojca Kołowskiego, grożąc skargą sądową. Kołowski pojechał do Lwowa, półtora tygodnia czekał na nieobecnego wierzyciela, tydzień cały układał się, nim doszło do polubownego załatwienia sprawy.

Teraz już nie zadawał sobie pytań, nie ukrywał przed sobą nic. Nie obchodził ostrożnie faktu: z męską odwagą stwierdzał, że kocha Alinę i że ta miłość stała się pacierzem jego serca. Śpiewała w nim jak wiosna, rozbłękitniała myśli jak niebo, ukojone w porannej rosie. Dawno już przestał się opierać, wiedząc, że jest to daremne.

— Sprzedałem swoją duszę... jest to smutne samo w sobie, ale jeśli to jest mojem szczęściem, byłbym szalony, gdybym się wahał. Jeżeli wyrządzam krzywdę, to tylko sobie ...i gdy się godzę ponieść za to odpowiedzialność, jestem w porządku z życiem i światem. Uciekać przed zachwytem i krasą lata tłumiącego, że ono zwiędnie?... Kto powie, że w tem jest mądrość i cnota?

Tak wyrozumowawszy miłość, aby nią z całym spokojem sumienia oddychać, Kołowski uczuł w sobie nawrót pierwszej młodości. Wyciągnął ręce ku ukochanej... a ona szła ku niemu powolna, uśmiechnięta. Serce jej przy piersi jego biło spokojnie, gdy w oczach tliły się napół przez niego zrozumiałe błyski obietnic. Nie zamienili nigdy jednego słowa o tem najważniejszem: on wiedział, że uświadomić ją — byłoby ją zatrwożyć i spłoszyć tę ufność, która była najmocniejszym łącznikiem między jego męskiem uczuciem a jej dziewiczem rozmarzeniem.

Nie zastanawiał się, jak się ta niespodziewana, cudowna przygoda ma zakończyć. W stałym, które było ciągłym zachwytem, rozterka troska o dzień jutrzejszy była czemś błahem i niezasługującem na najmniejszy wysiłek myśli. Wpłynął na lazurową roztocz: pojmował, że jest za nią i przed nią odrębne, obce bytowanie — lecz zadało był upojony teraźniejszym stanem, by rozważać jego istotę i badać trwałość.

Dopó i przebywał w bezpośredniej jej obecności i brał udział w najdrobniejszych sprawach jej maleńkiego życia, wszystko wydawało się naturalne, nieskomplikowane, jasne. Niezamącona prostota znamionowała ich wzajemny stosunek. Byli jak dwoje przyjaciół, którzy nie mają nic przed sobą do ukrywania i nie lękają się czegoś nieznanego. Gdy prosząc i przymilając się, siadała mu na kolanach, uważał to za jej fantazję taką, jak każda inna, z których nie mógł wyciągać żadnej konsekwencji. Pieszczotom jej rąk i ust nie podkładał intenzywniejszego znaczenia: uczucie jego nasycała tkliwość i w niej roztapiały się odruchy zmysłów. Wystarczało, że ją miał zawsze przy sobie, że wdychał ją jak różowy zapach, że była radością jego mieszkania, duszą jednostajnie osypujących się godzin. Przyzwyczaił się do bezimiennej swej radości i do tego płomyka, który się w niej trzepotał.

Dopiero w dalekiem mieście, wśród obcego środowiska zrozumiał z bolesnem zdziwieniem, że ta płocha, dziewczyna o twarzyczce w aureoli ciemnych loków, o delikatnych, bezobronnych rączkach jest jakąś siłą magnetyczną, ku której zawraca się cała jego istota. Wychwytywał w sobie stany półsennego unieruchomienia, wywołane czarodziejskiem jej wspomnieniem. Odkłęty dźwięk jej śmiechu przychodził go nawiedzać, nalewając serce słodyczą tęsknoty. Przezroczysta, o niewypowiedzianie miękkich konturach postać przepływała przez zgiełk i zamęt spraw i rzeczy i wstępowała w niego, płosząc wszystko, cokolwiek rozgaszczało się, by mu wzbogacić życie. Imię jej, nieusypiające nigdy, było jak czar haszyszu; nawodziło zjawy nieogarnionego, przeczuwanego tylko piękna.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 3. marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Sobota o g. 3·30 „Śluby panieńskie", kom. Fredry. o g. 7 „Złotnik z Toledo" opera Offenbacha.
Niedziela g. 3 pop. „Gwiazda", g. 7 w. „Żydówka".
Poniedziałek g. 7 w. „Lohengrin" op. Wagnera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Sobota „R. H. inżynier" komedja.
Niedziela g. 3 pop. „Zabawa w miłość", g. 7 w. „R. H. inżynier" komed. Winawera.
Poniedziałek 7 w. „Zabawa w miłość" (50 proc. zn.)

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Sobota „Za dawnych dobrych czasów" operetka.
Niedziela g. 3 pop. „Japonka", g. 7 w. „Bal w operze".
Poniedziałek g. 7 w. „Bal w operze" (50 proc. zn.).

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota 3. marca 3·30 „Judyta i Holofernes".

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Niedziela 4 marca: III Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa muzycznego. 194

—•••—

REPERTUAR MŁODEJ SCENKI, Chorążczyzny 7.

W niedzielę 4. marca o 8. wiecz. „Przechodzien".

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

W sobotę 3 bm. w Związku kolejarzy, ul. Gródecka 69, o godz. 6 wykład doc. U.J.K. dra Mierzeckiego p. t.: „Choroby weneryczne" (z obr. świetl.).

W niedzielę 4 marca w organizacji „Praca", Rynek 8, o godz. 5 po poł. wykład ob. Stauba p. t.: „Powietrze i woda w przemyśle".

W poniedziałek 5 bm. o godz. 6'15 wiecz. punktualnie, przy ul. Bourlarda 5 wykład prof. U. J. K. dra Arctowskiego p. t.: „Fjordy norweskie i Spitzberg" (z obr. świetl.).

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI, bawiąc obecnie we Lwowie, zwiedził różne zakłady wojskowe. Wczoraj po południu zagościł do lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Zielonej 7. Jak wszędzie, tak też i tu witano go owacyjnie. Tu spędził marszałek czas w otoczeniu strzelców i dzieci z ochronki jego imienia, a tłumy publiczności, zgromadzone w ulicy, zgotowały mu serdeczną owację.

ZMIANA REPERTUARU. W poniedziałek w Teatrze Małym dana będzie „Zabawa w miłość" z 50 proc. zniżką, a nie jak mylnie podano „R. H. inżynier".

ZNIŻKA DLA INTELIGENCJI. Ze sfer pracującej inteligencji zwrócono się do dyrekcji teatrów z prośbą o danie jeszcze jeden raz „Gwiazdy" Bahra za zniżką. Ponieważ w poniedziałki istnieje już 50 proc. zniżka, dyrekcja chcąc przychylić się do tej prośby daje nieodwołalnie po raz ostatni we wtorek b. m. „Gwiazdę" z 30 proc. zniżką bez żadnego doliczania przedkupu. Bilety na to przedstawienie będzie można nabyć już od niedzieli.

P. CYGANIK W „ZŁOTNIKU Z TOLEDO". W dzisiejszem, t. j. sobotniem przedstawieniu „Złotnika z Toledo" rolę Malavedy śpiewa po raz pierwszy p. Cyganik, który tak doskonale zapisał się w pamięci publiczności, świetną kreacją Telramunda w „Lohengrinie". Poza tem obsada będzie pierwszorzędna, a do uświetnienia wieczoru w niemałym stopniu przyczynią się baletmistrze pp. Kirsanowa i Fortunato.

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH, ul. Dzieduszyckich 1 (gmach Muzeum Przemysłowego) komunikuje: Wystawa bieżąca artystów lwowskich oraz wystawy zbiorowe art.-malarzy Marjana Rozamskiego, Marcina Kitza, Adolfa Bienenstocka i Stan. Kochanowskiego zamknięta zostanie w czwartek 8 bm. Równocześnie z wystawą trwa Salon nieustający, przeniesiony do kancelarji sekret., w którym pomieszczono między innymi cykl rysunków i prac graficznych ś. p. Wł. Błockiego. Wystawa otwarta od 10—3. Sale ogrzane.

PODWYŻKA CEN NAFTY. Państwowe zakłady naftowe poinformowały oddział walki z lichwą komisarjatu rządu, iż począwszy od 27 lutego cena nafty podwyższona zostaje o 230 mk. na kilogramie. W ten sposób litr nafty kosztować będzie 1880 mk.

ZAĆMIENIA SŁOŃCA I KSIĘŻYCA. W roku bieżącym przypadają dwa zaćmienia słońca i jedno zaćmienie księżyca. Pierwsze zaćmienie słońca przypada 17 bm. i będzie widziane w Ameryce i Afryce południowej. Następne zaćmienie słońca zapowiedziane jest na 10 września i będzie widziane w Azji wschodniej i Ameryce Północnej. Częściowe zaćmienie księżyca było 3 bm. po godz. 2-giej w nocy.

PRZECIW TAJNYM GORZELNIOM. Dyrekcja policji we Lwowie na podstawie reskryptu urzędu wojewódzkiego we Lwowie z 6 lutego 1923 podaje do publicznej wiadomości, że rozporządzenie rady ministrów w przedmiocie przeciwdziałania tajnemu gorzelnictwu weszło w życie z dniem 24 listopada 1922. Rozporządzenie to nakłada na właścicieli, zarządców, dozorców domów i innych zabudowań obowiązek zwracania uwagi, czy w pomieszczeniach, znajdujących się w nieruchomościach, podlegających ich pieczy, nie uprawia się potajemnego gorzelnictwa i donosić natychmiast władzy o wszelkich w tym względzie spostrzeżeniach, względnie podejrzeniach. Winni zaniedbania powyższego obowiązku zwłaszcza jeśli mieli możność spełnienia go, będą karani aresztem 3-miesięcznym i grzywną do miljona mkp. lub jedną z tych kar, o ile czyn ten nie stanowi przestępstwa, ściganego w drodze sądowo - karnej. Za przyczynienie się do wykrycia tajnej gorzelni przyznaje się nagrody w granicach od 90.000—450.000 mkp. (także donosicielom).

KURSY WALUT. Wczoraj znów nastąpiła zwyżka obcych walut. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj dolary 44.500—47.000, dol. kanad. 44.500, marki niem. 1'70—2'10, leje rum. 180—190, liry 2000, dynary 380, flor. holend. 17.000, fr. franc. 2600, fr. belg. 2300, fr. szwajc. 8300, kor. czeskie 1345, kor. austr. 0'63, ft. szterlingi 202.000 mkp. — W Zurychu płacono wczoraj marki polskie 0'0125.

ZAPLUGAWIONE JATKI. Posterunkowi policji podczas patroli stwierdzili, iż szereg jatek na pl. Krakowskim urągają przepisom hygjeny i sanitarnym, przyczem spostrzegli, że kloce, na których rąbie się mięso, nigdy nie są oczyszczane. O spostrzeżeniu tem policjanci zawiadomili przełożoną władzę, oskarżając 8 rzeźników, u których najwięcej stwierdzono nieporządków.

CENY ŻYWNOŚCI W WARSZAWIE. W ostatnich kilku dniach chleb znowu podrożał o 100 mk.: 1 kg. kosztuje 2700 mk.; bułki również podrożały o 100 mk. na funcie, który kosztuje 1700 mk.; funt mięsa 4300 mk., czyli także o 100 mk. drożej; funt masła 12.000 mk.; litr mleka niezbieranego 1500 mk., sklepowego 1300 mk. Jedynie cena jaj nieco spadła: kopa kosztuje 27.000 mk.

LODY RUSZAJĄ NA WIŚLE. Z Warszawy piszą, iż odwilż i deszcze sprawiły, że na lodowej powierzchni Wisły ukazała się woda; jednocześnie stan wody podniósł się. Przy brzegu warszawskim, gdzie przepływa ciepła woda z elektrowni miejskiej, lody ruszyły już przed kilku dniami.

TRUDNOŚCI FINANSOWE M. WARSZAWY. Jak donoszą, wskutek tego, iż magistrat m. Warszawy nie otrzymał dotąd 3 miljardów mk. z przyznanej miastu przez rząd 5-miljardowej pożyczki na pokrycie wydatków bieżących, w dniu 1 marca urzędnicy miejscy otrzymali zaledwie połowę swej pensji miesięcznej.

PROSZĘ DZIŚ PRZYJŚĆ — MAM ŚWIEŻY TOWAR. W realności przy ul. Skarbkowskiej 36 mieszka zamężna Julja Orłowska. Onegdaj w czasie kłótni znajomy ich Stefan Tril uderzył Orłowskiego, który upadłszy zranił się w twarz. Na wniesioną skargę Trila aresztowała policja, za którym znów ujęły się jego przyjaciółki i oskarżyły w policji Orłowską, iż utrzymuje ona w swym domu tajny dom rozpusty. Orłowska zwabiała po ulicach nieletnie dziewczęta, które upijała i oddawała w ręce swych „gości". Tych zaś zawiadamiała poprzednio, mówiąc: „Proszę dziś przyjść, mam świeży towar". Od gości swych pobierała za odstąpienie mieszkania po 5 do 10 tysięcy marek. Do jej stałych klijentek należało kilka mężatek, które zaglądały tu jeszcze jako panny. Bywały tu i dziewczęta z zamożniejszych domów, których nazwiska policja trzyma w tajemnicy. Dalsze dochodzenia przeprowadza policja, poczem sprawę tę odda w ręce sędziego śledczego.

KOKAINISTKI WE LWOWIE. Śledztwo policyjne w sprawie trucicieli kokainą „upadłych" kobiet rzuciło pewne światło na życie tych istot. Jedna z nich Marja J. zeznała, iż w r. 1918 nauczył ją używania kokainy por. 14. p. ułanów. Od tego czasu stale używała ona tego narkotyku, którego 1 gram płaciła w ostatnich czasach 20.000 mk. Ilość ta wystarczała jej na jednorazowe użycie przez wąchanie, podobnie jak używa się proszku mentyłowego na katar.

Podała ona nazwiska kilku innych koleżanek, które oddawały się temu zgubnemu dla zdrowia nałogowi.

Truciznę tę dostarczali im farmaceuci Tenenbaum, Izydor Pfau, Królik i Weingarten.

Lekarz dr. Włodzimierz S., wedle zeznań jednej kokainistki, dał jej receptę na tę truciznę, w formie wyrównania pewnego rachunku. Fakt ten wymaga jednak potwierdzenia.

AWANTURA W RYNKU. J. Biłyj, M. Kotnik, J. Danielak i A. Seniuk w restauracji Tenenbauma w Rynku wszczęli wielką awanturę którą następnie przenieśli na ulicę tak, że wstrzymali ruch tramwajowy. Trzech posterunkowych z trudem uspokoiło wymienionych i odprowadziło do aresztów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W MIESZKANIU PORUCZNIKA. Marcela D., lat 25, zamieszkała przy ul. Szeptyckich, bawiąc przedwczoraj w nocy w mieszkaniu pewnego porucznika przy ul. L. Sapiehy 45, w zamiarze samobójczym postrzeliła się w pierś. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala.

Z ruchu robotniczego.

§ WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW W BORYSŁAWIU odbędzie się w niedzielę o godz. 10-tej rano w Domu Ludowym, z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdanie kasowe i komisji szkontrującej; 3) wybór nowego zarządu; 4) wnioski. O liczny udział uprasza zarząd.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę 4 bm. o godz. 10 przed poł. odbędzie się przedwyborcze zgromadzenie w sali własnej. O liczny udział uprasza Zarząd.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Każdy robotnik stolarski, przybywający do Stryja, ma się zameldować do biura pośrednictwa pracy prac. stol. Rynek 38, w przeciwnym razie pracy nie dostanie.

Morderca narzeczonej rozstrzelany

Przed paru dniami podaliśmy, iż 30-letni Bolesław Laskus w pobliżu Cegłowa zamordował swą narzeczoną M. Jastrzębską. Laskus, syn zamożnego gospodarza, miał za sobą burzliwą przeszłość, gdyż był niejednokrotnie karany za kradzieże, włóczęgostwo i awantury. Ze swą ofiarą nie myślał się żenić; przez zbrodnię chciał się uwolnić tylko od spłacenia jej długu 60.000 mk., oraz zrabować jej posag. Morderstwa dokonał wkrótce po opuszczeniu sali tanecznej, gdzie Jastrzębska ochoczo się bawiła.

Zbrodniarz stanął przed sądem doraźnym w Warszawie. Do morderstwa się przyznał, a ostatnie słowo zbrodniarza brzmiało: „A co mam mówić — nic".

Trybunał skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

NADESŁANE.

Proces Fanny Dittner.

(11-ty dzień rozprawy.)

Dziś Fanny Dittner przyszła na salę sądową wystrojona jakby na koncert lub raut. Bogaty ciemno-lila płaszcz aksamitny podbity wspaniałem futrem, suknia tegoż koloru, klejnotów pełno. Po co to wszystko? Po co to wnosić na salę sądową? Zdumiewa zaprawdę ta próżność oskarżonej w momencie, gdy rozgrywają się jej losy...

Św. Dyr. Majorski Stanisław został zadenuncjowany za rzekome obelżywe wyrażenie się o cesarzu, specjalnie, że cesarz Franciszek Józef jest za stary i powinien ustąpić. Świadkowi wytoczono śledztwo pod zarzutem zdrady stanu, później jednak z powodu bezpodstawności zarzutów śledztwo zostało zastanowione. Oskarżonej osobiście nie zna. i nie wie czy to ona uczyniła na niego doniesienienie.

Św. Strzelczyk-Załęska, artystka teatru, obecnie zamieszkała w Warszawie opowiada z najgłębszem wzruszeniem przejścia swoje w Thalerhofie. Podczas inwazji rosyjskiej grywała w „Casino de Paris". Teatrzyk był prowadzony pod kierownictwem dra Weissa. Za występy otrzymywała dziennie 5—6 rb., co jej w zupełności wystarczało na utrzymanie. Gen. Lamsdorfa poznała w teatrze, później gen. Lamsdorf zaczął bywać u niej w domu i to tylko popołudniu. Ta poza wizyt posłużyła Dittnerównie za podstawę do doniesienia, że Lamsdorf bywał u św. Załęskiej, jako szpiega na rzecz Rosji a nie był to żaden „Liebesverhältnis". P. Załęska przeczy jednemu i drugiemu, oświadczając, że był to stosunek towarzyski, nigdy z Lamsdorfem nie mówiła o sprawach politycznych.

Oskarżonej nigdy nie znała, dopiero po wkroczeniu wojsk austr. gdy p. Załęska dekorowała balkon, oskarżona ze swego balkonu zaczęła wykrzykiwać: „Moskalofilka! Działała na szkodę Austrji, ja wam jeszcze pokażę!"

W niedługi czas potem odczuła p. Załęska skutki groźby Dittnerównej. Zarządzono u niej rewizję, która nie dała jednak żadnego rezultatu, szukano jakichś 16 tysięcy rubli, sumy jakiej oskarżona nigdy nie posiadała.

Przez jakiś czas pozostawiono świadka w spokoju, aż 16. sierpnia 1916 wieczorem wpadł do niej ajent policyjny i w kilka godzin później pod eskortą żandarmów wywieziono ją do Thalerhofu.

Następnie świadek przedstawia stosunki w Thalerhofie, budzące zgrozę jeszcze dziś... Na 12 tysięcy ludzi przebywających w Thalerhofie 5 tysięcy zginęło z głodu i chorób! Mężczyźni przebywali tam razem z kobietami, dopiero później urządzono oddzielne baraki. Nieraz trzeba było sypiać pod parasolem, bo dach był dziurawy, wogóle stosunki były straszne. W tem piekle przebyła p. Załęska 7 miesięcy, poczem przyjechała do Zakopanego, gdzie przez cały czas była konfinowana.

Oskarżona doniosła też na p. Załęską, że zabrała jakieś rzeczy z mieszkania dr. Hahna, które podczas inwazji zajmowała. Świadek wyjaśnia, że mieszkanie to zostało dla niej zarekwirowane na polecenie gen. Lamsdorfa.

Gdy następnie po powrocie armji austrjackiej opuściła to mieszkanie, zabrała z niego... paszkę na chleb i 1 talerz. Rzeczy te oczywiście zwróciła.

P. Załęska łkając, mówi, że przeszła całe piekło katuszy, ale więcej jeszcze ucierpiała moralnie wskutek zarzutów oskarżonej, uwłaczających jej czci i godności osobistej.

Po tych zeznaniach oskarżona wstaje i mówi do p. Załęskiej, że także wiele ucierpiała, siedząc w więzieniu i na Kulparkowie.

Na to p. Załęska:

— Pani za coś cierpiała a ja za nic.

Z kolei zeznawał Roman Witoszyński emer. radca skarbu, gr. kat. W czasie inwazji ros. świadek przebywał we Lwowie wraz z żoną, synem sędzią i córką zamężną za konsulem argentyńskim Candiotim. W tym czasie utrzymywał stosunki towarzyskie z kilku oficerami rosyjskimi. O polityce nigdy mowy nie było, tembardziej, że Rosjanie odnosili się wówczas wrogo do Ukrainy, uważając ją za mrzonkę. W kilku wypadkach świadek interweniował u gubernatora i gradonaczalnika w sprawie internowanych obywateli. Przed powrotem armji austrjackiej Rosjanie uwięzili syna jego, poczem etapem odesłali go piechotą do Kijowa.

Po powrocie wojsk austrjackich świadek na skutek denuncjacji został aresztowany, lecz z braku podstaw, śledztwo przeciw niemu umorzono. Przejścia te zrujnowały doszczętnie jego zdrowie.

Św. sędzia Roman Witoszyński rz. kat. syn wyżej cytowanego świadka, został zadenuncjowany za to, że rzekomo dobrowolnie uszedł z Rosjanami ze Lwowa, oraz że w czasie pobytu Rosjan we Lwowie, pracował jako sędzia u gen. gub. Bobrińskiego. Wszystkie te zarzuty wyssane są z palca. Świadek w nocy został przez kozaków aresztowany w domu na 2 dni przed powrotem Austrji i pod eskortą wyprowadzony do Brygidek. Tej samej nocy odmaszerował świadek wraz z innymi aresztowanymi piechotą aż do Kijowa, dokąd przybył w połowie lipca 1915 r., t. j. po miesięcznej mitrędze.

Po powrocie do Lwowa, w kwietniu 1918 r., wytoczono świadkowi śledztwo dyscyplinarne. Z dochodzeń wynika, że zarzucono mu, że wyjazd swój inscenizował. Później okazało się, że wszystkie zarzuty były bezpodstawne.

Po przesłuchaniu tych świadków, nastąpiło dalsze odczytywanie protokołów i listów odnoszących się do tej sprawy, oraz zeznań nieżyjących już świadków.

Podczas odczytywania jednego z protokołów, w którym wymienione są nazwiska dygnitarzy rosyjskich z którymi się stykała Dittner, członek trybunału r. Hoszowski zapytał:

Dlaczego oskarżonej nikt nie zadenuncjował, mimo, że rozmawiała z tylu wybitnymi Rosjanami?...

I dlaczego nie aresztowały jej władze rosyjskie, mimo że trzymała u siebie jeńców austrjackich?...

Dziś w sobotę nastąpi przesłuchanie dyr. Chodorowskiego.

Jak się Rosja odbudowuje.

ODCZYT P. TURSKIEGO O STOSUNKACH W ROSJI.

Odgrodzeni jakgdyby chińskim murem od Rosji wciąż jeszcze ulegamy szkodliwemu złudzeniu, że dawne państwo carów zbliża się szybko ku rozkładowi, i że żaden nowy jakiś system rządzenia zdołałby przywrócić ład w tym kraju. Dobrze jest, jeżeli ktoś czasem rozświetli i rozproszy te złudzenia i jako naoczny świadek przedstawi rzeczywistość rosyjską w dzisiejszym okresie.

Prezes Targów Wschodnich p. Turski powrócił tymi dniami z targów w Kijowie. Wrażenia swe z tej podróży, z rozmów, z pism, nastrojów rosyjskich opowiedział pan Turski wczoraj w przepełnionej sali Izby handlowej.

Rosja odbudowuje się w szybkiem tempie, we wszystkich kierunkach. Zapanowały nowe stosunki ekonomiczne t. zw. Nep. (Nowa ekonomicznaja polityka).

Przedewszystkiem

ZAPROWADZONO Z POWROTEM POJĘCIE WŁASNOŚCI PRYWATNEJ.

Dziś grażdanin może posiadać własność prywatną bądź drogą kupna, bądź drogą restytucji. Nie dotyczy to wielkiej własności, albowiem własność prywatna nie może przekraczać wartości 30 tys. rubli w złocie, co trzeba wykazać dokumentami. Są też spółki, które kupują od rządu skonfiskowane domy. Domy te odnawia się znacznymi wkładami i dlatego czynsze są wysokie.; za średnie mieszkanie w Kijowie płaci się 600 milionów rubli, to jest 600 tys. mk. Nawiasem dodać należy, że w Rosji nie obowiązuje ustawa o ochronie lokatorów.

WŁASNOŚĆ PRYWATNA ZOSTAŁA TEŻ PRZYWRÓCONA W PRZEMYŚLE I HANDLU.

Uruchomienie całego szeregu przedsiębiorstw prywatnych wymagało powołania do pracy licznych sił z inteligencji, która zaczyna zajmować coraz częściej wpływowe stanowiska co nie pozostaje bez wpływu na stosunki polityczne.

HANDEL JEST OBCIĄŻONY BARDZO WYSOKIM PODATKIEM,

podatek dochodowy wynosi 25 prc. obrotu, prócz patentów. Mimo tych trudności, handel prywatny rozwija się. Wielki handel jest w rękach rządowych lub półrządowych, albo też w rękach spółek z udziałem kapitału rządowego.

HANDEL PAŃSTWOWY JEST WOLNY OD PODATKÓW,

niemniej jednak nie tamuje rozwoju handlu prywatnego, który dzięki doborowi różnorodnych artykułów ma znaczne obroty. Przy tej sposobności prelegent podał, że n. p. para pantofelków damskich, przeszmuglowanych z Polski do Kijowa, kosztuje 400 milionów rubli, (t. j. 400 tys. mk.).

Prelegent przytoczył bardzo ciekawe cyfry statystyczne, ilustrujące, że

Z ROKU NA ROK PRODUKCJA SIĘ PODNOSI,

tak w przemyśle, jak górnictwie, jak i rolnictwie tak dalece, że Rosja przygotowuje już surowce i produkty z rozmaitych gałęzi do wywozu.

ZADŁUŻENIE PAŃSTWA DZIĘKI WYSOKIM PODATKOM ZNACZNIE SIĘ ZMNIEJSZA.

Dziś rząd sowiecki jest bardzo silny, uśmierza wszelkie zapędy rewolucyjne, jak to bywało za czasów carskich.

Nastrój wojenny w Rosji jest tylko pozorny. Pogróżki wojenne należy uważać za pobrzękiwanie szablą, albowiem masy do wojny nie pójdą.

Mówca wskazywał, że kapitał holenderski, amerykański, a także francuski pełną siłą wkracza do Rosji — czas, by i Polska weszła w bliższy kontakt z Rosją.

Zwyżka opłat czynszowych.

Z powodu podwyżki opłat wodociągowych Sąd rozjemczy ustanowił wyższy mnożnik do czynszów i tak: od mieszkań zamiast 66 na 96. a od lokalów z 132 na 152. Jeżeli przed wojną czynsz miesięczny wynosił za mieszkanie 50 kor., to obecny czynsz wynosi 50 × 96 = 4.800 mk.

Czynsz za lokale sklepowe należy mnożyć przez cyfrę 152. Jeżeli czynsz przed wojną wynosił 100 kor., to obecnie wynosi 100 × 152 = 15.200 marek.

W otrzymanej sumie przez mnożenie mieszczą się już wszelkie świadczenia uboczne, jakoto: oświetlenie klatki schodowej, utrzymanie porządku i t. p.

W razie sporu z gospodarzem sprawa wysokości czynszu oprze się o sąd rozjemczy, który wyda orzeczenie na podstawie powyższych informacji.

Zamachy na paskarzy.

W Łodzi, Lublinie i Kielcach powstały tajemne „Stowarzyszenia mścicieli", które urządzają terorystyczne zamachy na paskarzy. W miastach tych kilkakrotnie już podrzucono petardy, które wybuchały z wielką siłą pod magazynami lub mieszkaniami paskarzy.

Przedwczoraj wieczorem w Warszawie w realności przy ul. Królewskiej l. 49 wybuchła również bomba, niszcząc szyby w okolicznych mieszkaniach.

Policja krakowska otrzymała wiadomość, że istnieje tam filja podobnego związku, która rzekomo przygotowuje się do „występów".

Dotychczas jednak spowodowane eksplozje wyrządzały przeważnie szkody ludności, która nie ma nic wspólnego z paskarstwem. Ofiar w ludziach wskutek wybuchów bomb na razie nie było. Naturalnie robota taka nie ma żadnego sensu i może mieć wręcz odwrotny skutek.

Nieszpory zemsty i nienawiści.

Z Walnego Zgromadzenia Bratniej Pomocy Uniw.

W środę odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Bratniej Pomocy stud. Uniwersytetu. Przebieg zgromadzenia to jeszcze jeden przyczynek do patologicznych objawów aberracji etycznej i moralnej, jaka ogarnęła część młodzieży akademickiej, wśród której nieszczęsna epidemja „niewiadomki" poczyniła straszliwe spustoszenia w sercach i sumieniach.

Gorycz wlewa się do duszy na myśl, że jak sen uleciały gdzieś te czasy, kiedy to Zebrania Ogólne były prawdziwą biesiadą duchową obywatelstwa akademickiego, gdzie dyskusja była jednym hymnem uczuć braterskich i przyjacielskich, a rezultatem — radosne zacieśnienie węzłów koleżeńskich.

Dziś inaczej! Dziś przychodzi zorganizowana klika ludzi, którzy będąc najlepiej sytuowani materjalnie nie mają nic lepszego do robienia, jak organizowanie bojówek do rozbijania wieców akademickich. Zdrowa moralnie i nie wyzuta z poczuć etycznych masa akademicka, zajęta ciężką walką o byt i gorączkowem kończeniem studjów, nie ma wprost czasu spełnić nie mniej ważnego obowiązku obywatela akademickiego. Dlatego to wszystkie zebrania akademickie są majoryzowane przez bojówki chjeńskie, które też mogą hulać dowoli i dawać upust najgorszym instynktom zemsty na przeciwnikach ideowych i najdzikszej nienawiści względem kolegów innej narodowości czy też wyznania.

Przekleństwo tych niezdrowych stosunków nie ominęło też i ostatniego zgromadzenia. Zaczęło się od preludjum, które dało przedsmak pod jakiemi obrady toczyć się będą auspicjami. Chodziło mianowicie o dopuszczenie do dyskusji jednego z proponowanych przeciwników wszechpolskich bojówek, kol. Dziurzyńskiego.

Przewodniczący oświadczył, że nie udzieli mu głosu, ponieważ nie odnowił wkładki członkowskiej za ostatnie półrocze. Nie mogły się jakoś pomieścić w prezesowskiej głowie tłumaczenia kol. Dziurzyńskiego, że przez 3 dni przed zgromadzeniem zachodził w tym celu w godzinach urzędowych do sekretarjatu T-wa, zastawał jednak zawsze zamknięte drzwi. A nawet gdyby kol. Dziurzyński przestał być członkiem T-wa wskutek niewpłacenia wkładek za ostatnie półrocze, to przecież był nim przez pierwsze półrocze nie nadto chwalebnej działalności ustępującego Zarządu i nie mając prawa udziału w wyborach, miał prawo zabrania głosu w dyskusji nad tą działalnością. Tego prawa nie odbiera żaden kulturalnie ujęty statut, a tę pretensję ma chyba i statut Bratniej Pomocy. Jednak widocznie kulturalny statut nie przeszkadza hotentockim sumieniom utrącenia jednego przeciwnika, który miał coś do powiedzenia, o „zaszczytnej" gospodarce w kuchni i domu akademickim.

Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu wywiązała się bynajmniej nie pochlebna dla niego dyskusja, w której zabierali głos kol. Dr. Stach, Dzięgała, Hejnosz, Gerlach i inni. To też wniosek o udzielenie absolutorjum przeszedł tylko większością głosów (przed wojną przechodził przez aklamację) obecnej na sali bojówki.

Ta sama klika wybrała też sobie zarząd, który z korzyścią (dla niej) będzie „pracował" dopóki ostatecznie nie wytrąci z równowagi chorobliwie wprost dzisiaj biernej i cierpliwej masy akademickiej.

Wreszcie sam „cymes", sam sok: Na wety otrzymała „niewiadomska" tłuszcza antyobrzezański wniosek akad. Strońskiego (potomek sławetnej palestyńskiej rodziny Lewinów) w kierunku wykluczenia kolegów religji żydowskiej z Bratniej Pomocy. Niepamiętny swych antenatów wnioskodawca wypocił w swej głowie „myśl", aby członkiem T-wa mógł być wyłącznie student narodowości polskiej wszelkich wyznań z wyjątkiem wyznania żydowskiego oraz bezwyznaniowych rasy semickiej. Przeciwko temu haniebnemu wnioskowi wypowiedział się prezes Chrześć. Zw. Akad. Hejnosz, a kol. Karniol napiętnował go jako przejaw brutalnej siły nienawiści, jako terror nad ludzkiem sumieniem i wyraził przekonanie, że kiedyś Polska demokratyczna wstydzić się będzie dzisiejszego średniowiecznego, tchnącego inkwizycją wniosku akad. Strońskiego.

Młodzież demokratyczna na znak protestu opuściła salę, poczem pozostałe „towarzystwo" uchwaliło sobie czego tylko dusza chjeńska zapragnęła.

„Zemsta... na wroga z Bogiem, **a choćby mimo Boga".**

Z sali odczytowej.

ST. DZIKOWSKI: „Snobizm i postęp". — Stefana Żeromskiego.

Ostatni wieczór Zaw. Związku Literatów Polskich obudził żywe zainteresowanie w kołach literackich i zgromadził poważny zastęp słuchaczy.

St. Dzikowski bowiem omawiał rzeczy, niesłychanie doniosłe ze stanowiska kultury narodowej — rzeczy, poruszone boleśnie w ostatniem dziele Żeromskiego „Snobizm i postęp".

Jak czarna, przykra smuga przewija się tam myśl posępna:

Czy nie jesteśmy narodem twórczym? Czy zawsze tylko będziemy echem Zachodu i Wschodu, papugą, przedrzeźniającą przeróżne ciekawe nowinki?

A równocześnie, dlaczegoż z takim uporem powtarzamy bezustannie ograną, starą nutę dawnych naszych tradycji, obnosimy nasze zbiory archiwalne po Europie, staramy się obcym zaimponować tem co na Zachodzie przebrzmiało, oddawna, dlaczego nie zdobędziemy się nakoniec na mocarny wysiłek dania światu czegoś nowego, naprawdę własnego, głębokiego, tkwiącego w duszy i sercu, czegoś — oryginalnego?

Dzikowski omówił sprawę snobizmu naszego, na podstawie myśli wielkiego pisarza. — określił rodzaje snobów, którzy tak szeroko rozrodzili się w społeczeństwie zwłaszcza obecnem.

Żeromski, czując ciekawy wzrok przyjaciół, sąsiadów i wrogów, jaki spoczywa na Polsce od czasu jej odrodzenia, cierpi nad tem, iż długa niewola zostawiła nam w spadku mnóstwo uciążliwych przywar, które tamują swobodny lot ducha narodu w świetlaną, potężną przyszłość. Oto zawsze, dla „pocieszenia" narodowego smutku, wmawiano w nas, że jesteśmy narodem najlepszym, najdzielniejszym, najszlachetniejszym. Przeszłość uczono nas miłować bezkrytycznie.

Dziś, narodowi wolnemu nie przystoi żyć kłamstwem. Musimy nakoniec wyjść na jasne światło dnia i ujrzawszy, czego nam brakuje stać się narodem, który się rozwija istotnie, **który tworzy.**

Surowo obszedł się Żeromski z grupą naszych najmłodszych, którym zarzuca przeszczepianie „nowinek" zagranicznych, snobistyczne naśladownictwo innych.

Niepokojem przejmuje wielkiego pisarza myśl o powszechnem dziś skażeniu piękności języka t. zw. inteligencji. Radzi zwracać się do krynicy niezawodnej, świeżej i czystej, do mowy i sztuki ludu.

Stan obecny jest dowodem szkodliwej jednostronności naszej kultury, która zawsze była kulturą szlachecką. Uzgodnienie prądów, płynących oddzielnym, dalekim strumieniem, byłoby jedynie drogą odrodzenia mowy i sztuki. Zubożały język inteligencji winien szukać nowych źródeł w mowie ludzi prostych, nabrzmiałych trudem i pracą.

Polska musi być widomym symbolem jedności, sztuka jej musi być wyrazem postępującej demokracji. Należy zrównać przepaście między kulturą szlachecką a ludem.

Wówczas będziemy bliżsi owej „nobilitas" duchowej i wolni od dzikich i jszych snobistycznych upodobań w kulturze, sztuce i literaturze.

Prelekcję nagrodzono żywym oklaskiem, poczem odbyła się zapowiedziana dyskusja, w czasie której roztrząsano pojęcie snobizmu i rozważano szereg zagadnień kulturalnych czekających nasze społeczeństwo.

Przemawiali: pp. Jedlicz, Jampolski, Gawlikowski, Parandowski, dr. Grosmann, Zahradnik i Hemar.

Marja Hausnerowa.

Komunikaty.

× „ŻYCIE" urządza w dniu 3 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 3, II. p. wieczór dyskusyjny z referatem kol. Jaszuńskiego p. t.: „Szkic ruchu rewolucyjnego w Rosji w XIX. wieku". Goście mile widziani.

× NIEDZIELNE WYKŁADY POPULARNE Z HYGJENY. W niedzielę 4 bm. o godz. 11 przed poł. w kinoteatrze „Kopernik" wygłosi prof. dr. Witold Nowicki odczyt p. t. „Złośliwe nowotwory i ich zwalczanie" z pokazami licznych przeźroczy.

× KONCERT LWOWSKIEGO CHÓRU TECHNICKIEGO z łaskawym współudziałem art. śpiew. WP. Celiny Nahlikówny i WP. Kurzbauerowej odbędzie się 6 bm. w sali Pol. Tow. Muzycznego, ul. Chorążczyzny. W skład programu wchodzą utwory chóralne kompozytorów polskich: Galla, Miecz. Sołtysa, Walewskiego, Waltera i innych współczesnych pieśniarzy polskich. Początek o godz. 8 wiecz. Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Seyfarta, ul. Akademicka. Cały dochód przeznaczony jest na rzecz Komitetu budowy II-go Domu Techników we Lwowie.

× WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SPÓŁKI GOSP. ROB. BUD. odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. 10 rano przy ul. Ciowej. Na porządku dziennym obrad: zmiana statutu i inne ważne sprawy. Jawcie się licznie!

× ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO OBWÓD LWÓW. W niedzielę 4 marca o godz. 10 przed południem odbędzie się zebranie członków w lokalu ul. Zielona 7. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków wymagana. — **Po zebraniu odbędzie się odczyt ob. Stauba o Mikołaju Koperniku.**

× BACZNOŚĆ TOWARZYSZE STOLARZE! W niedzielę dnia 4 marca 1923 o godzinie 10 rano odbędzie się walne doroczne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) odczytanie bilansu za rok 1922; 3) udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi; 4) wybory do Zarządu; 5) Wnioski.

Horodyński Władysław.
przewodniczący.

203—4

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ KOBIETY! W niedzielę dnia 4 bm. o godz. 5 po południu odbędzie się zgromadzenie w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. z porządkiem dziennym: „Sprawa ochrony lokatorów". Referować będzie tow. dr. Dręgiewicz. Kobiety, jawcie się licznie!

Sekretarjat P. P. S.

* POSIEDZENIE KOMITETU OBWOD. PPS. DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie się we Lwowie 4 marca br. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8. Na porządku dziennym sprawy ważne. Obecność wszystkich członków Komitetu konieczna.

Prezydjum Obw. Kom. PPS. we Lwowie.

* BACZNOŚĆ PRACOWNICY GMINNI! W sobotę 3 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. odbędzie się odczyt na temat: „Konstytucja a prawa robotnicze w Polsce", który wygłosi tow. dr. Herschthal.

* BIBLJOTEKA P. P. S., ul. Ormiańska 2, II. p., podwyższa abonament z dniem 1 marca **na 500 mk., a kaucję na 2.000 mk.**

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ GISERZY! Akcja giserów lwowskich utknęła na martwym punkcie; strejk trwa dalej, przestrzega się przeto wszystkich giserów przed przyjazdem do Lwowa za pracą.

Militaryzm Czechosłowacji.

O militaryzmie, jaki opanował Czechosłowację i jaki ma być ewentualnie narzędziem uprawianej przez nią obecnie „wielkomocarstwowej" polityki, dadzą pojęcie następujące cyfry: W budżecie na r. 1923 w dziale wydatków na armję wstawiono kartę 2,986 miljonów koron czeskich, co na głowę wynosi 220 K cz. Jest to obciążenie w stosunku do ilości mieszkańców prawie największe w Europie; jedynie Francja z swym budżetem wojskowym, wynoszącem 34.4 miljonów franków, z czego na głowę wypada 257 franków, przewyższa pod tym względem republikę czechosłowacką. Wydatki wojskowe Czech pochłaniają 32 proc. wszystkich wydatków. Armja czeskosłowacka posiada 92 generałów, 236 pułkowników, 711 pułkowników poruczników, 3163 kapitan. sztabowych i 42.000 oficerów niższej rangi. W praskim ministerstwie wojny pracuje 1900 urzędników — więc o 500 więcej, niż w ministerstwie francuskiem. Obecnie tworzy się 6 nowych uzupełniających komend okręgowych, a do końca b. r. ustanowione będą komendy dla 48 pułków piechoty.

Owoce pracy ludzi, obfite skarby, jakie wydaje jego ziemia, stają się łupem molocha militaryzmu, pragnąc go utrzymywać kraj w stałem pogotowiu bojowem.

—•—

Z Kołomyji.

(Napastliwy kanonik i inne kwiatki z klerykalnej niwy.)

Komitet ratunkowy Polonji kołomyjskiej pod przewodnictwem p. Sozańskiej położył niepomierne zasługi w okresie kilkumiesięcznych rządów b. republiki ukraińskiej. Obóz internowanych w pobliskim Kosaczowie dziesiątkowany przez głód i choroby znalazł troskliwą opiekę w samarytańskiej działalności w pierwszej mierze p. Sozańskiej, która z godną pokreślenia ofiarnością dbała o to, aby ofiarom rozwydrzonego nacjonalizmu dostarczyć możliwej pomocy. Pełna poświęcenia praca p. S. znalazła pełne uznanie, a dzisiaj jeszcze wspominają ją wdzięcznie ci których los pognał był kiedyś do kosaczowskich baraków.

To też ogólne oburzenie wywołała wszczęta przeciwko p. Sozańskiej kampania na łamach tutejszego pisemidła „Gazety kołomyjskiej" przez miejscową endecję usiłującą dokonać szlachetnej zemsty za to, że p. S. w okresie wyborów nie oddała się na usługi Chjeny.

W szranki ruszył na pierwszy ogień ksiądz Kluz podstępem intrygując opinię publiczną jakowymś dokumentem, rzekomo przez niego posiadanym, a który to dokument rzekomo znaleziono w papierach po komendzie ukraińskiej miał p. Sozańską skompromitować politycznie. Na taką enuncjację czekały tylko tut. dewotki i kołtuny, aby wszcząć przeciwko zasłużonej pracownicze, namiętną i w środkach nieprzebierającą akcję bojkotową. Ksiądz Kluz wezwany publicznie aby rzekomy dokument zaprodukował w prasie miejscowej, ogłosił długie i mętne wyjaśnienie, w którem, jak szydło z worka wyłazi na wierzch kłamstwo perfidna jezuicko-podstępna taktyka.

Czyn jego został przetoż publicznie w „Prawdzie Pokuckiej" tak przez p. Sozańską, jak i cały szereg ludzi patrzących z bliska na działalność dzielnej prezeski komitetu ratunkowego, skwalifikowany, jako pospolite oszczerstwo. Ksiądz Kluz scharakteryzowany tak trafnie, spuścił uszy po sobie i czeka na pomyślną porę, ażeby znowu w sposób godny jego duchownej sukienki demonstrować sposoby wprawianych przez kler „chrześcijańskich" zasad miłości bliźniego.

Godnego konfratra znalazł ks. Kluz w księdzu Tumpachu-Chłopeckim P. Chłopecki także kanonik a ponadto i katecheta gimnazjalny okazał się wbrew listom pasterskim z ostatnie, doby — zaciekłym zwolennikiem nowomodnych tańców. Jego produkcje chor ografic zne na balu pedagogicznym (!) w Kasie oszczędności wywołały ogólny podziw dla utalentowanego wszechstronnie egomościa. Kanonik z podkasaną rewerendą w ręku wycinający siarczyste hołubce, to widok któryby i bogów rozweselił.

Szkoda jednak, że w działalności ks. Chłopeckiego są i smutniejsze objawy do zarejestrowania. Jest tajemnicą... poliszynela, że po morderstwie dokonanym przez Niewiadomskiego, ksiądz Chłopecki miał odwagę oświadczyć publicznie: „Ja jako kapłan chrześcijański wziąłbym rewolwer do ręki i zrobiłbym to samo". Sa ienti sat. Tak mówi katecheta gimnazjalny, wychowawca młodzieży i nie śmiejcie się czytelnicy, komendant hufca harcerskiego. Stwierdzamy fakt i czekamy ciekawie, jak zareaguje na podane przez nas informacje konsystorz i świetne kuratorjum we Lwowie.

Wiosenne targi wiedeńskie.

Wiedeń, 26. II.

W połowie marca odbędą się w Wiedniu Targi wiosenne, po których Austrja spodziewa się lepszych rezultatów, niż po targach zeszłorocznych, które odbywały się pod znakiem ciężkiego przesilenia gospodarczego. Do nadziei tych uprawnia podjęta akcja sanacyjna i pewna stabilizacja korony, która tak sprzedawcy, jak kupującemu umożliwia kalkulację na ustalonej podstawie.

Wiedeń spodziewa się większego udziału cudzoziemców w Targach, niż to było poprzednio. Na pierwszem miejscu wśród eksponentów stoją Niemcy, których eksponaty reprezentowane są prawie we wszystkich 36 działach wystawy, a przedewszystkiem w dziale maszyn, w dziale galanterji skórniczej, we wyrobach okiennictwie, w artykułach ze srebra i złota i jubilerskich i w gałęzi artykułów biurowych. Po Niemcach idzie Czechosłowacja z wyrobami włókienniczymi, szklannymi i porcelanowymi. Trzecie miejsce zajmują Francja, wystawiająca przedewszystkiem artykuły i parfumerję, Węgry eksponują maszyny gospodarcze, Szwajcarja zegary i instrumenta muzyczne, Jugosławia wyroby drzewne Polska obuwie i skórę, Rumunja skórę, Włochy rozmaite wyroby tekstylne.

Osobny dział stanowi wystawa „technicznego postępu", gdzie ukazane będą w eksponatach wszystkie zdobycze techniki w ubiegłym roku.

Wiedeń usprawiedliwi też swą renomę miasta muzycznego, gdyż fabrykanci fortepianów wystąpią ze zbiorową wystawą fortepianów.

Gmina miasta Wiednia, idąc na rękę Targom, uchwaliła, że wszystkie zakupy, o ile noszą charakter zakupów „en gros" są zwolnione od odatku wymierzonego na towary zbytkowne. Dla cudzoziemców wystarano się także o obniżenie taryfy komunikacyjnej.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym".

Poznaj siebie.

Kim jesteś?
Kim być możesz?

Swój charakter, zalety, wady, zdolności, skłonności i przeznaczenie, jak również charakter i przeznaczenie zainteresowanej osoby. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia i ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika, (autora prac naukowych) listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych.

Odpowiedź na szczerze zadane pytania, cenne wskazówki i rady, jak również horoskop ułożony przez słynne medjum Melle Evigny (Miss Chasse). Do tego jeszcze najnowszy utwór Ch. Szyllera-Szkolnika, niewielka, lecz treścią bogata książeczka „Tajemnice powodzenia“. — Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie i zwycięsko przeciwstawić się losowi. — Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych.

„Świat“ z dnia 26. sierpnia r. ub. Medjum określało charaktery, zdolności, imiona, nazwiska obecnych, odpowiadając na różne pytania myślowe. Wśród widzów znajdował się i redaktor pisma naszego p. Stefan Krzywoszewski, który napisał własnoręcznie kredą na podanej mu tabliczce nazwisko pewnej osoby, medjum z zawiązanemi oczami, nic nie widząc, napisało na drugiej stronie tejże tabliczki to samo nazwisko. Eksperyment ten wywołał ogólny podziw.

„Ilustracja Warszawska“. P. Stefan Gralewski, znany literat i redaktor w Nr. 3 swego pisma z dnia 21. X. 1922 pisze: „Medjum p. Szyllera-Szkolnika w transie z zawiązanemi oczami wypowiedziało imię moje, nazwisko, wiek, zawód, szczegóły z których najciekawsze były wyszczególnienia kilku tytułów prac moich, pomimo to, iż z obecnych stanowczo nikt mnie nie znał. Dalsze uwagi medjum przekonały mnie niezbicie o naukowem podłożu eksperymentów p. Szyllera-Szkolnika.

„Przegląd Światowy“ Nr. 7 z 15-go października r. ub.: „W obecności wybitniejszych przedstawicieli wojskowości, świata lekarskiego i prasy rozpoczął p. Szyller-Szkolnik swe doświadczenia, wzbudził ogromny podziw swoim seansem. Jako sprawozdawca obowiązany jestem wyrazić prawdziwe i zasłużone uznanie dla czysto naukowych doświadczeń pana Szyllera. Najskrupulatniej za obserwacja i ścisła kontrola, przeprowadzona przez znajdujące się towarzystwo, wydało wyniki niezmiernie przychylne dla p. Szyllera. Medjum w zdumiewający sposób, odgadywało imiona i nazwisko obcych, jak również dokładnie opisywało sylwetki osób poszukiwanych i znajdujących się daleko poza granicami kraju. Stwierdzamy, że seans wypadł imponująco“.

Analizę wysyła się po otrzymaniu marek 5 tysięcy. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p. wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką.

Szyller-Szkolnik ze słynnem medjum Melle Evigny (Miss Chasse) przyjmuje engagements do teatrów z stolicy i prowincji, również zaproszenia na prywatne wieczory mistyczno-medjumiczne. Na zebrania naukowe i koncerty dobroczynne bezinteresownie. Dla badań osobistych przyjmuje od g. 12—7. pp.

Nadzwyczaj ciekawej treści książki „Katalog ilustrowany“ darmo. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres: Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Wydawnictwo „Świt“, Piękna 25 m. 4. Tel. 5 6 09.

Ważne dla emigrantów i reemigrantów do **Ameryki i Kanady.**

EUROPA-AMERYKA 4½ dni przez ocean



EUROPA-KANADA 4½ dni przez ocean

„WHITE STAR LINE“

(Linia Białej Gwiazdy.)

Lwów, ul. Gródecka Nr. 36

31

podaje do wiadomości, że transport pasażerów do **Ameryki i Kanady** odchodzi ze **Lwowa i Tarnopola — 10. MARCA r. b.**

UWAGA: Sprzedaż kart okręt. i wszelkie formalności emigrac. załatwia nasze biuro.

Do Czytelników „Dziennika Ludowego“.

Już prawie wszyscy czytelnicy „Dziennika Ludowego“ przekonali się, czy to będąc osobiście w naszym składzie, czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że **„Warszawska Spółka Manufakturowa“ jest najtańszym źródłem zakupu towarów bławatnych,** o czem zresztą świadczą tysiące listów, przybywających do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klijentów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, kółka rolnicze, duchowieństwo, szpitale i t. p.

Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar? Odpowiedź bardzo prosta. Stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie, kupujemy bezpośrednio z fabryk **większe partje i dewizą naszą jest: duży obrót — mały zysk.** Niżej podajemy cennik. Chcąc dać nadal możność naszym klijentom nabyć wygodnie towar, **wysyłamy po starych jeszcze cenach** względnie z niewielką zwyżką.

Dział ubraniowy (Męski). **Materjał (czysta wełna)** **pełnej szerokości, najnowszy, elegancki, w dobrym gatunku, bardzo trwały** i efektowny w kolorach: granatowym, czarnym, marengo, bronzowym, zielonym i wiśniowym, w drobniutkie krateczki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim niezbędny dla wszystkich pragnących zaopatrzyć się w eleganckie ubranie na **wiosnę i zimę. Cena za 3 metry** gatunek „A“ 84.500, gat. „B“ 135.000 i najwyższy gatunek „C“ Mkp. 167.500 i gat. „D“ 195.000.

Podszewki i dodatki do ubrań. Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądania P. P. Klijentów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie, do rękawów i kieszeni. Gatunek „A“ 52.500 gat. „B“ 60.500

Kupony na spodnie czysto wełniane, czarne tło **w białe paseczki do ubrań wizytowych po Mk. 55.500** i czysto kamgarnowy po Mkp. 132.000. Dodatki do spodni po Mkp. 12.800

Polecamy na czarne lub granatowe ubrania bostony po starych cenach.

Boston A Mkp. **43.800** za metr, B **60.000** C **84.800**, D **38.500** za metr (angielski).

Polecamy materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, różne kolory po Mkp. **28.200** za metr.

Materjały damskie **Materjał „Modern“** (czysto wełniany) nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach (szer. 130 cm.) po Mkp **37.200**. Za metr wyższego gatunku „Szyk Nr. 100“, przed wojenny materjał ten polecamy na eleganckie, szykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p. po Mkp. **48.200** za metr. Szewioty damskie najlepszego gatunku, pierwszorzędnych fabryk, zastępujące w zupełności angielskie materjały, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po Mk. 19.200 za metr — wyższego gatunku 21.800 za metr

Sztuczki na całe spódniczki gładkie, w kraciaste lub paski po Mkp. 37.200.

„ „ **bluzki po Mkp. 24.500.**

Dział płócien Madepolamy białe francuskie, pełnej szerokości po Mkp. **9.850** za metr.
Płótno białe na bieliznę, poszewki i t. p., sztuczka 17 metr. po Mkp. **150.000 i 175.000** 209
Płócienka białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki, i t. p. po Mkp. **8.500** za metr.
Zagraniczne zefiry na koszule po Mkp. **8.200** i **9.000** za metr.

Prześcieradła białe gotowe (2 m.) szerok. największej, ze specjalnego płótna prześcieradłowego po Mkp. 36.200. Specjalne czerwone płótna „Tyk“ na wsypy, najlepszego gatunku, gwarantowane, nie przepuszcza pierza, po Mkp 11.000 za metr — Chusteczki do nosa **męskie webowe, oryginalne** szwajcarskie Mkp. **27.800** za tuzin, damskie białe i kolorowe po Mkp. **24.000** za tuzin.

Cajgi bardzo trwałe i **praktyczne na ubrania męskie i dziecinne,** ciemne i jasne, po Mkp. 7.500. **9.500** i najlepszy gatunek po Mkp. **15.000** za metr.

Oxford pościelowy na **poszwy pierzyn i powłok w kraty i kwiaty po Mkp. 12.500** za metr.

Kołdry, kapy, i chustki. **Kołdry pluszowe** o pokładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni. Cena za sztukę Mkp. 4.500, Takie same ciemne bez deseni po Mkp. **45.000** i **60.000** za sztukę.

Kapy na łóżka pikowe, śliczne desenie i kolory, cena za sztukę Mkp. **50.000**, para Mkp. **93.000**.

Chustki 160 × 165 w najmodniejsze kraty po Mkp **15.000** Czysto wełniane po Mkp. **20.000** i **28.000**. — Chustki „Polonia“ duże, zimowe, puszyste; ciepłe, lekkie w ślicznie deseniach. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie sprzedajemy po Mkp. **81.500** za sztukę, wyższego gatunku **124.000** Mkp. Chustki szalowe **kaszmirowe** po Mkp. **14.800** i **16.500** we wszystkich kolorach.

Własny wyrób bielizny. Przy naszym składzie posiadamy pracownię bielizny, **która wyróżnia się efektownem wykończeniem** pierwszorzędnym materjałem i fasonem wiedeńskim.

Koszule zefirowe męskie dzienne z mankietami i kołnierzykami, kolorowe białe i w paseczki po Mkp. **28.500**, z zagranicznego zefiru po Mkp. **33.500** Nasze koszule w sklepach sprzedawane są po Mkp. **42.000** i **5 .000**. — Koszule nocne z dobrego madepolamu po Mkp. **21.500** i **28.500**. — Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki wszystkich rozmiarów po Mkp. **22.800**, w gatunku wyższym po Mkp. **. oo.** — Koszule damskie dzienne i nocne, zagr. z koronkami i wstawkami po Mkp **25.8 o**.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mkp. **5.500**. Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku).

UWAGA! Nasza gwarancja: za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamieniamy na inny w przeciągu 14 dni.

Zamówienia prosimy adresować:

Do Warszawskiej Spółki Manufakturowej, WARSZAWA, ulica Jasna 18--20.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań, których dla braku miejsca nie zamieszczamy.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 5/4.